

Trzymać banki w ryzach

11 października 2012

Ryzykowna działalność finansowa na dużą skalę powinna być oddzielona od przechowywania depozytów i powinny zajmować się nią oddzielne spółki w ramach grup bankowych – wynika z raportu ekspertów dla Komisji Europejskiej.

Chodzi m.in. o to, by depozyty bankowe nie były wykorzystywane jako gwarancje w ryzykownej, handlowej działalności banków, którą podejmują z własnych środków i dla własnych korzyści – wyjaśnia Polska Agencja Prasowa. Raport wskazał m.in. na nadmierne podejmowanie ryzyka przez banki w ich działalności inwestycyjnej, brak rozdziału od działalności detalicznej oraz bardzo ograniczone możliwości likwidacji niewypłacalnych banków.

„Musimy pozbyć się systemu, w którym zyski są prywatne a koszty – publiczne, płacone przez podatników” – powiedział Erkki Liikanen, szef fińskiego banku centralnego i niezależnej grupy ekspertów, która opracowała raport dla Komisji Europejskiej. Podkreślił, że za niewypłacalność banków bardziej odpowiedzialni powinni być udziałowcy i inwestorzy.

Grupa ekspertów zaproponowała reformy. „Po pierwsze operacje rynkowe banków przy użyciu własnych środków i innego rodzaju działalność handlowa wysokiego ryzyka powinna być powierzona oddzielnej, prawnej jednostce, jeśli stanowi ona znaczący udział interesów banku i przekracza określony próg” – powiedział Liikanen. Eksperci zaproponowali, by separacja taka była obowiązkowa, gdy wielkość przeznaczonych na handel aktywów banków przekroczy próg 15-25 proc. wszystkich aktywów lub wartość nominalną 100 mld euro. Wydzielone spółki inwestycyjne nadal funkcjonowałyby w ramach jednej grupy bankowej.

Ponadto eksperci chcą, żeby urząd ds. likwidacji banków mógł

zwrócić się o jeszcze głębszą niż obowiązkowa separację działalności inwestycyjnej od depozytowej, jeśli uzna to za konieczne, by zapewnić uporządkowaną likwidację banku. Rekomendują również stosowanie dedykowanych instrumentów bail-in, czyli instrumentów dłużnych zakładających stratę wierzycieli w razie upadłości banku. W razie upadłości banku nabywcy takich niezabezpieczonych obligacji mieliby udział w stratach banku lub w samym upadającym banku, przez co byłiby zaangażowani w jego rekapitalizację i rekompensaty na rzecz depozytariuszy. Liikanen wyjaśnił, że takie instrumenty dłużne powinny zwiększyć zdolność banków do absorpcji strat i zmniejszyć zachęty do podejmowania ryzyka. Eksperci proponują bowiem, żeby w takich obligacjach – a nie w akcjach, czy innych formach bonusów – była wynagradzana najwyższa kadra zarządzająca. Wówczas kierowałiby oni bankami w mniej ryzykowny i bardziej długofalowy sposób, bo ich bonusy zależałyby od wypłacalności banku.

Po czwarte, eksperci proponują stosowanie bardziej rozbudowanych współczynników ryzyka dla określania minimalnych wymogów kapitałowych dla banków. Grupa podkreśliła, że KE powinna ponownie przemyśleć m.in. traktowanie pożyczek w nieruchomościach. I w końcu eksperci zalecili m.in. wzmocnienie zarządów banków, promowanie właściwego zarządzania ryzykiem, a także zwiększenie możliwości nakładania sankcji na banki.

Propozycje ekspertów będą teraz poddane publicznym konsultacjom (6 tygodni) i dopiero potem Komisja zdecyduje o ewentualnych propozycjach legislacyjnych.

Źródło: [Nowy Obywatel](#)